

ADAM NOBIS<sup>1</sup>

## KULTUROZNAWCZE ROZDROŻE

Słowa kluczowe: kulturoznawstwo, metodologia, język

Tytuł niniejszego artykułu nawiązuje do interesującego tekstu Eugeniusza Wilka *Kulturoznawstwo na rozdrożu?*, opublikowanego w jednym z numerów „Przeglądu Kulturoznawczego”. Jak wyjaśnia autor tego sformułowania, to „Fundamentalne pytanie o wpływ nowych technologii cyfrowych na kondycję kultury oraz [...] na sposób uprawiania refleksji naukowej”<sup>2</sup>. Lektura tych słów skłania mnie do wspomnień.

W 1979 roku na Uniwersytecie Wrocławskim imienia Bolesława Bieruta we Wrocławiu rozpocząłem studia kulturoznawcze. W trakcie zajęć rozmawialiśmy o różnych kulturoznawczych ośrodkach i koncepcjach. Szczególną rolę w trakcie naszych studiów odgrywały teksty i poglądy Stanisława Pietraszki<sup>3</sup>, osoby, która założyła wrocławskie kulturoznawstwo i przez wiele lat nim kierowała. Te właśnie teksty i poglądy kształtowały nasze myślenie o kulturoznawstwie i tym, czym ono się zajmuje, to jest o kulturze. Podczas zajęć wrocławski model często porównywany był do koncepcji Jerzego Kmity (a nawet jej przeciwstawiany), z której wyłaniał się inny sposób myślenia i o kulturze, i o kulturoznawstwie, czyli dyscyplinie zajmującej się jej badaniem. Przy tego typu porównaniach łatwo było o wniosek, że dwa sposoby myślenia: wrocławski i – jak już wtedy mówiliśmy – poznański, dzieli wszystko. Każdy kształtuje odmienne modele poznawcze, na gruncie

<sup>1</sup> Dr hab., prof. UWr; Uniwersytet Wrocławski;  
e-mail: adam.nobis@uni.wroc.pl.

<sup>2</sup> E. Wilk, *Kulturoznawstwo na rozdrożu?*, „Przegląd Kulturoznawczy” 4, 2014, s. 454.

<sup>3</sup> S. Pietraszko, *O autonomii kultury*, „Prace Kulturoznawcze” 1, 1987, s. 19–52. Późniejsze wydanie zbioru wcześniejszych prac to: *idem, Studia o kulturze*, Wrocław 1992, s. 144.

których czymś innym okazuje się i sama dyscyplina badawcza, i przedmiot jej badania. Czasem konstatowaliśmy, że tym, co łączy oba modele, są same tylko słowa: kultura i kulturoznawstwo. Natomiast znaczenia tych słów, role pełnione w naukowym poznaniu i uwikłanie w szerszy kontekst badawczy w każdym modelu były już odmienne. Na szczęście dla nas dochodziliśmy do wniosku, że wrocławski model kulturoznawstwa i kultury jest właściwy, a ten poznański nie. Uważaliśmy wtedy, że wniosek ten był rezultatem wnikliwych, rzetelnych, bezstronnych analiz. Dziś zastanawiam się, czy nie był to rodzaj wiary, która wyznaczała i ortodoksję, i herezję. Wielu kulturoznawców wykształconych w ośrodku wrocławskim do dziś pozostaje pod wpływem propozycji, inspiracji i postulatów badawczych Stanisława Pietraszki. Z kolei prace Jerzego Kmity odegrały ważną rolę w rozwoju koncepcji i praktyk badawczych kształtujących nową dyscyplinę i wyznaczających jej przedmiot badań dla części kulturoznawców z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu<sup>4</sup>.

Kiedy dziś czytam tekst, który pyta o to, czy kulturoznawstwo nie znalazło się na rozdrożu w rezultacie rozwoju nowych technologii cyfrowych, to trudno mi uwolnić się od pewnych spostrzeżeń. Przede wszystkim nie jest to pierwsze jego rozdroże. Poza tym o takim rozdrożu możemy mówić już od samych początków rozwoju tej naukowej dyscypliny. Gdy na Uniwersytecie Wrocławskim odbyła się kulturoznawcza konferencja naukowa, to wśród wydanych w 1982 roku materiałów oprócz tekstu Stanisława Pietraszki i Jerzego Kmity znalazły się także prace innych ważnych dla rozwoju nowej dyscypliny autorów, którzy jeszcze inaczej przedstawiali jej zadania, metody i przedmiot badawczy<sup>5</sup>. W rezultacie już tę konferencyjną pracę zbiorową potraktować można jako mapę kulturoznawczego rozdroża, stającego się nieodłączną częścią rozwoju młodej gałęzi nauki. Rozdroża będącego jeszcze trudniejszym wyzwaniem, ale i atrakcją większą niż to w Górach Izerskich, z którego szlakami o rozmaitych kolorach wędrować możemy w różnych kierunkach świata.

Późniejsze lata i dekady to kolejne interesujące propozycje rozumienia kulturoznawstwa, w tym także jego metodologii i przedmiotu badania.

---

<sup>4</sup> J. Kmita, *O kulturze symbolicznej*, Warszawa 1982, s. 162; *idem*, *Kultura i poznanie*, Warszawa 1985, s. 185; *Kultura jako przedmiot badań. Studia filozoficzno-kulturoznawcze. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Kmicie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, „Studia Kulturoznawcze” (numer specjalny), red. B. Kotowa, J. Sójka, K. Zamiara, Poznań 2001, s. 327.

<sup>5</sup> *Przedmiot i funkcje teorii kultury*, red. S. Pietraszko, Wrocław 1982, s. 225.

By ten krótki tekst nie przeobraził się w obszerną historię dyscypliny, ograniczę się tu tylko do wskazania dwóch przykładowych publikacji zbiorowych zawierających teksty ważne dla dalszego jej istnienia<sup>6</sup>. Wśród tych prac są takie, które rozwijają wcześniejsze propozycje teoretyczne, oraz takie, które zawierają nowe pomysły i koncepcje. W rezultacie kulturoznawstwo staje się coraz większą wielością kulturoznawczych języków, które różnią się nie tylko słowami i ich znaczeniem, ale także tym, o czym się w nich mówi. Myślę, że ostatnia dekada pozwala dostrzec pewną zmianę w najnowszej historii tej dyscypliny. Gdy zapoznajemy się z kulturoznawczymi referatami prezentowanymi na konferencjach czy publikowanymi na łamach pism i w pracach zbiorowych, rzadziej chyba natrafiamy na kolejne propozycje teoretyczne dotyczące pojmowania samego kulturoznawstwa. Odnajdujemy za to wielość badań nad rozmaitymi zjawiskami, specyficzne metody badawcze, języki, a także ustalenia teoretyczne. W odróżnieniu od wcześniejszych kulturoznawczych koncepcji kultury i jej badania te ostatnie są koncepcjami mezo lub nawet mikro i są konceptualizacją badanych, specyficznych zjawisk. To szczególnie kolej rzeczy. O ile wcześniejsze propozycje teoretyczne dotyczące rozumienia dyscypliny i jej przedmiotu badania możemy porównać z formułowaniem gramatyk różnych kulturoznawczych języków, to ostatni okres jest czasem pojawiania się nowych praktyk badawczych, mówienia różnymi językami. Wśród tych nowych języków są także i takie, dla których gramatyk jeszcze nie stworzono.

W sumeryjskim poemacie *Enmerkar i władca Aratty* czytamy o czasach, gdy „cały świat dobrze rządzonych ludzi mógł rozmawiać z Enlilem w jednym języku”<sup>7</sup>. Sumeryjski znak diĝir



umieszczony przed imieniem Enlila oznacza, iż chodzi o Boga<sup>8</sup>. O ile jeden ogólnoludzki język pojawia się w 146 wersie poematu, to w wersji 154 pojawiają się języki w liczbie mnogiej. W tej sumeryjskiej historii jeden

<sup>6</sup> J. Sójka, *Perspektywy refleksji kulturoznawczej*, Poznań 1995; „Kultura Współczesna” 2, 1999 (numer tematyczny: *Kulturoznawstwo – szanse i zagrożenia*).

<sup>7</sup> H. Vanstiphout, *Epics of Sumerian Kings. The Matter of Arrata*, „Writings from the Ancient World” 20, 2003, [http://is.muni.cz/el/1421/podzim2012/RLB295/um/Epics\\_of\\_Sumerian\\_Kings\\_-\\_The\\_Matter\\_of\\_Aratta.pdf](http://is.muni.cz/el/1421/podzim2012/RLB295/um/Epics_of_Sumerian_Kings_-_The_Matter_of_Aratta.pdf) (dostęp 5 VII 2015).

<sup>8</sup> *The Pennsylvania Sumerian Dictionary*, University of Pennsylvania Museum of Anthropology and Archaeology, <http://psd.museum.upenn.edu/epsd/nepsd-frame.html> (dostęp 5 VII 2015).

uniwersalny język poprzedza pojawienie się wielości języków. W naszej kulturoznawczej historii od początków kształtowania się nowej dyscypliny mamy do czynienia z wielością różnorodnych języków, perspektyw, koncepcji teoretycznych i metodologicznych, a także praktyk badawczych. Sądzę, że ten właśnie pluralizm warto uznać za cechę szczególną i istotną kulturoznawstwa, przynajmniej takiego, jakie znamy do dzisiaj w Polsce. Może w przyszłości przemówimy jednym językiem? Jednak zamiast przepowiadania przyszłości zatrzymajmy się nad oceną i przyczynami tej kulturoznawczej różnorodności.

Wielojęzyczność może być niebezpieczna, o czym dowiadujemy się ze znacznie późniejszego opisu historii wieży Babel, kiedy to Bóg (nie wiem, czy ten sam czy inny) postanowił o jej budowniczych: „»[...] pomieszajmy tam ich język, aby jeden nie rozumiał drugiego!« W ten sposób Pan rozproszył ich stamtąd po całej powierzchni ziemi, i tak nie dokończyli budowy” (Rdz 11,7–8)<sup>9</sup>. Czy z tego powodu kulturoznawstwo musi pozostać niedokończonym projektem? Kulturoznawczą wieżę Babel – języków, koncepcji, metod, modeli, perspektyw, paradygmatów, a także przedmiotów zainteresowań – chyba możemy uznać za znaczną trudność w prowadzeniu naukowych dyskusji, poszukiwaniu konsensusu, a nawet w prowadzeniu sporów, których sensowność wymaga przecież pewnego rozumienia czy może nawet porozumienia stron. Równocześnie jednak wielość tę można uznać za bogactwo, cenny kapitał poznawczy, który da się wykorzystywać w zależności od złożonych i zmieniających się potrzeb inwestycyjnych i możliwości poznawania fenomenów kulturowych współczesności, przeszłości, a także przyszłości, która na naszych oczach zamienia się w teraźniejszość. Ktoś zresztą może zauważyć, że ta wielojęzyczność nie jest tylko specyfiką kulturoznawców, a przykładem może tu być także inna dyscyplina rozmaicie nazywana w różnych krajach: antropologią kulturową, społeczną, etnologią, etnografią... Nawet samo „niedokończenie” kulturoznawczego projektu można oceniać rozmaicie. Czy naszym poznawczym ideałem byłoby kulturoznawstwo jako projekt zakończony? Czy nie oznaczałoby to zaprzeczenia poznawczego sensu dyscypliny? Czy naszym postulatem, a nawet nakazem nie powinno pozostać niedokończenie, otwarcie? Gotowość do zmian i kwestionowania przyjętych ustaleń, świadomość ich ułomności i tymczasowości? Czy nie odnosi się to także do innych rozwijających się dyscyplin naukowych?

---

<sup>9</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1980.

Jeśli zapytamy o przyczyny tej kulturoznawczej wielojęzyczności, to wyraźniejsza staje się specyfika dyscypliny. O ile historia niektórych dziedzin naukowych to stulecia, o tyle nasza historia to trzy–cztery dekady, co sprawia, że te nieodległe w czasie początki nadal kształtują naszą współczesność. Czy wypada nam zastanawiać się nad pochodzeniem pierwszych kulturoznawców? Oczywiście nie mogli oni, nasi ojcowie założyciele, być kulturoznawcami z pochodzenia. Zwłaszcza jeśli będziemy mówić o kulturoznawstwie jako fenomenie polskim, którego powiązania z rozwojem badań kulturowych w innych krajach także mogą być przedmiotem interesujących dociekań. Założyciel kulturoznawstwa w moim ośrodku, we Wrocławiu, Stanisław Pietraszko był filologiem. Wśród innych także byli filolodzy oraz filozofowie, antropolodzy i socjologowie kultury, filmoznawcy, medioznawcy, teatroznawcy, religioznawcy, historycy... Ta lista nie jest chyba kompletna. Dopiero w rezultacie rozwoju rozmaitych ośrodków kulturoznawczych i uzyskiwanych przez nie uprawnień do nadawania stopni zaczęli pojawiać się pierwsi kulturoznawcy, którzy mogli pochwalić się tytułem magistra, a nawet stopniem doktora czy doktora habilitowanego kulturoznawstwa. To naturalne, że kulturoznawcy o niekulturoznawczym rodowodzie wnosili do nowej dyscypliny zainteresowania i kompetencje ukształtowane przez swoje pochodzenie. Przyczyniając się do rozwoju naukowego nowej nauki i kształtując swoich wychowanków, jej kolejnych adeptów, budowali zarazem hybrydyczny charakter dyscypliny.

Dla zrozumienia kulturoznawczej różnorodności ważne jest nie tylko miejsce pochodzenia, ale także zamieszkania kulturoznawców. Wrocławski ośrodek kulturoznawczy powstał na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, następnie został przeniesiony na Wydział Filozoficzno-Historyczny, a po podziale tej jednostki pozostał przy historykach, współtworząc Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych. Ta przebyta przez kulturoznawstwo wrocławskie droga, od wydziału filologicznego przez filozoficzny do historycznego, ukształtowała jego specyfikę, która znajduje odbicie i w dorobku tego ośrodka, i w badaniach prowadzonych w nim obecnie. Inne ośrodki kulturoznawcze powstawały i istnieją na innych wydziałach i uczelniach. To uwikłanie kulturoznawstwa w rozmaite organizacyjne struktury nauki także jest jedną z ważnych przyczyn różnorodności i hybrydyczności dyscypliny – jak w przypadku migrantów, których tożsamość kształtuje i kraj pochodzenia, i kraj pobytu. Wymienimy tylko kilka przykładów tej różnorodności. W Poznaniu mamy Instytut Kulturoznawstwa na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Uniwersytet Łódzki ma Instytut Kultury Współczesnej na Wydziale Filologicznym. Na Uniwersytecie Warszawskim jest Instytut Kultury Polskiej na Wydziale Polonistyki. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II Instytut Kulturoznawstwa znajduje się na Wydziale Filozofii. Na Uniwersytecie Śląskim jest Instytut Nauk o Kulturze i Studiów Interdyscyplinarnych na Wydziale Filologicznym. Na działającej w Warszawie, we Wrocławiu, w Poznaniu, Katowicach i Sopocie Szkole Wyższej Psychologii Społecznej Instytut Kulturoznawstwa istnieje na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych. W Krakowie mamy kulturoznawstwo na różnych uczelniach i w różnych ich jednostkach: na Akademii Górniczo-Hutniczej jest Instytut Kulturoznawstwa i Filozofii; w Akademii Ignatianum Instytut Kulturoznawstwa jest częścią Wydziału Filozoficznego.

Kulturoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim to szczególny przypadek na mapie kraju. W informatorze ECTS uczelni o prowadzonych kierunkach studiów kulturoznawczych odnajdujemy wykaz prawie stu kierunków<sup>10</sup>. Wśród nich studia różnego typu: jednolite magisterskie, pierwszego stopnia licencjackie, drugiego stopnia magisterskie, a także stacjonarne i niestacjonarne. Wśród nazw tych kierunków odnajdujemy jeszcze większą różnorodność:

- Buddologia
- Cywilizacje Bliskiego i Środkowego Wschodu
- Cywilizacje Dalekiego Wschodu
- Elektroniczne przetwarzanie informacji
- Filmoznawstwo
- Kultura i języki Słowian
- Kultura współczesna
- Kulturoznawstwo międzynarodowe
- Kulturoznawstwo, amerykanistyka
- Kulturoznawstwo, cywilizacja śródziemnomorska
- Kulturoznawstwo, cywilizacje starożytne świata
- Kulturoznawstwo, europeistyka
- Kulturoznawstwo, teksty kultury
- Kulturoznawstwo, zarządzanie mediami
- Latynoamerykanistyka
- Lingwistyka

---

<sup>10</sup> <http://www.informator.uj.edu.pl/pl/programmes-all/KU/> (dostęp 13 VII 2015).

Migracje i etniczność  
Porównawcze studia cywilizacji  
Przekład i komunikacja międzykulturowa  
Rosjoznawstwo  
Stosunki etniczne  
Transatlantic Studies  
Ukrainoznawstwo  
Zarządzanie kulturą

Jeśli zwrócimy uwagę także na to, iż kierunki te prowadzone są przez różne jednostki uczelni zlokalizowane na różnych jej wydziałach, to możemy postawić pytanie o to, czy nie mamy tu do czynienia z kolejną kulturoznawczą wieżą Babel. A jednak już pobieżny przegląd tych nazw pozwala na dwa spostrzeżenia. Po pierwsze: większość tych studiów to kulturoznawstwo skoncentrowane na badaniu lub porównywaniu różnych części współczesnego lub dawnego świata, na co wskazują nazwy krajów, regionów świata, kontynentów czy grup etnicznych lub formuły „kulturoznawstwo międzynarodowe” czy „porównawcze studia cywilizacji”. Po drugie: to, co łączy tę różnorodność studiów krakowskiej uczelni, jednocześnie odróżnia ją od sposobów uprawiania kulturoznawstwa w innych polskich ośrodkach kulturoznawczych. Ta tematyka nieczęsto pojawia się w pracach kulturoznawców z innych części kraju, gdzie – mam wrażenie – uznawana jest za „niekulturoznawczą” i pozostawiana innym dyscyplinom naukowym, takim jak antropologia kulturowa, nauki polityczne albo historia czy archeologia. Kulturoznawcze prace często dotyczą albo współczesnych zjawisk kultury polskiej, albo zjawisk czy zagadnień szerzej rozumianej kultury współczesnej. Myślę, że kolejną cechą kulturoznawczych badań i analiz jest często także ich teoretyczność. Czasem mam wrażenie, że postacie przywołyiwanych teoretyków, ich konkretne prace, najnowsze, kolejne nurty czy perspektywy współczesnej humanistyki są ważniejsze od krajów, części świata, grup etnicznych, a także zachodzących pomiędzy nimi podobieństw i różnic.

Ta krakowska tematyka i perspektywa „kulturoznawstwa międzynarodowego” jest ciekawym wzbogaceniem kulturoznawstwa polskiego, a różnorodność języków, zagadnień, tematów tego ostatniego poszerzana jest o nowe. Od kilku czy kilkunastu lat zajmuje mnie problematyka studiów globalnych i nie ukrywam, że takie właśnie kulturoznawstwo zainteresowane światem dla mnie również jest interesujące. Jednak oprócz badań nad cywilizacjami, regionami, krajami świata potrzebne jest dalsze rozwijanie badań metodologicznych i teoretycznych, które będą budować nową

kulturoznawczą formułę, wyjaśniać i uzasadniać jej kulturoznawczość oraz traktować europeistykę, latynoamerykanistykę czy rosjoznawstwo nie jako niezależne od siebie dziedziny, lecz jako części kulturoznawczej formuły. Różne instytuty, katedry, zakłady różnych wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego to miejsca, gdzie prowadzi się nie tylko kulturoznawcze studia, lecz także kulturoznawcze badania. Czy to rozproszenie nie będzie utrudniać wspomnianego rozwoju metodologicznego i teoretycznego formuły „kulturoznawstwa międzynarodowego”? Czy bardziej właściwe nie byłoby tu skoncentrowanie takich badań w wybranym miejscu uczelni? Oczywiście to pytania nie tylko do samych krakowskich kulturoznawców, lecz również do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## PODZIĘKOWANIE

Profesorowi Stefanowi Bednarkowi dziękuję za cenne dla mnie uwagi, którymi podzielił się po lekturze tego tekstu.

## THE CROSSROADS OF CULTURAL STUDIES

**Abstract:** The article provides an overview of proposals for understanding cultural studies, including its methodology and the subject of research. Over the past few decades, this discipline has come to comprise a multitude of different cultural approaches, which differ not only in words and their meaning, but also in what they relate to. The multiplicity of research of various phenomena, specific research methods, languages, as well as new theoretical findings are *mezzo* and *micro* concepts. This is a particular order of things. While previous theoretical proposals of understanding the discipline and its subject can be compared with the formulation of “grammars” of the languages of various cultural studies, the most recent period is characterised by the emergence of new research practices, described in different languages. Among these new languages are also those for which “grammars” have not yet been created.

**Key words:** cultural studies, methodology, language